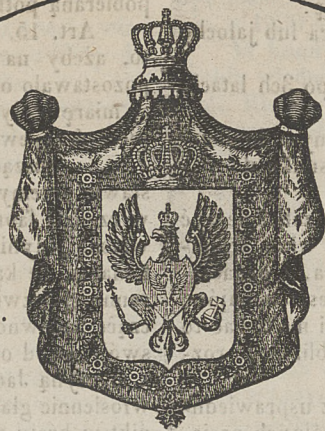


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

czwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 5 fen. od wiersza na 1/2 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Turyn, 24. Lipca. — Gazeta piemontese donosi, że znaczna liczba zbrodniarzy, którzy uciekli z galer sardyńskich i genueńskich, potworzyli bandy, które napadają na mieszkańców. Część ich schwytano, część się waleśa, a szczególnie w prowincyi Alba. Rząd wysłał w tę stronę posiłki wojskowe i spodziewać się należy, że połapią zbrodniarzy.

Tryest, 28. Lipca. — Według dalszych wiadomości nadeszłych pocztą śródlądową z Bombaju z d. 1. b. m., komunikacje z górnymi prowincjami zupełnie zostały przecięte. I w prowincyi Nizam wybuchło nowe powstanie. Byłego króla Audu i jego ministrów aresztowano.

Z Hongkong piszą pod d. 10. Czerwca o zabranianiu wielu dzunek chińskich przez Anglików.

Londyn, 28. Lipca. — Lord Palmerston oświadczył w izbie niższej, że do tej chwili — około wieczora — żadna depesza z Indyi nie nadeszła. Po tem oświadczeniu nienastąpiła aż do północy żadna interpelacja w parlamencie.

Berlin, 29. Lipca. — J. kr. w. książę Adalbert pruski przybył tu z Homburga.

Poczdami, 28. Lipca. — J. kr. Mość królowa grecka i J. w. księżna Sachsen-Koburg-Gotha tu przybyły i wysiadły w kr. nowym pałacu.

Poczdami, 29. Lipca. — Najj. cesarz rosyjski wyjechał przez Szczecin i Swinemünde do państw swoich.

Berlin, 30. Lipca. — Wspominaliśmy już po razy kilka, ile rząd do kładu starania, aby w monarchii przez otwieranie komunikacji, kredytu i obudzenie przemysłu we wszystkich kierunkach obudzić siły produkcyjne i nadać im odbyć przez ułatwione komunikacje. Rośnie przez to pomyślność prowincyi, a wartości realne tego są najlepszym dowodem. We wszystkich prowincjach przeto obok banków rządowych i filii, zaprowadzają się banki prywatne, które dopełniają to, co pierwsze jeszcze opędzić nie mogą, a gdzie potrzeba nowych instytucji siemskich, tam rozszerzają te instytucje na obszerniejsze rozmiary i mniejszych nawet posiadaczy gruntowych przypuszczają do tego uprzywilejowanego kredytu. Kredyt atoli na tem zależy, ażeby przystępujący głównie obowiązkiem zadose czynili. Z tego powodu obmyślił rząd stałe i niewzruszone zasady, wedle których kredyt ten rozszerza się i ustala. W przepisach do tego zmierzających wydają się niektóre uciążliwe, ale kto pomyśli, jak wiąże się kredyt z dopełnieniem ściśle obowiązków przyjętych, ten zapewne podzieli przekonanie, iż od przyjętych zasad trudno odstąpić. Dowiadujemy się pewnego źródła, że pan naczelny prezes prowincyi poznańskiej chcąc listy zastawne nowego towarzystwa kredytowego postawić od razu w wysokim kursie, pracuje nad tem, aby bank prywatny poznański przykładał się do podniesienia tego kredytu i kursu listów zastawnych nowego towarzystwa ziemskiego. Będzie to jedna z najkorzystniejszych operacji, na jakie się zanosi. Droga ku temu, jak się dowiadujemy, prowadzi pewna i bardzo praktyczna. Co się tyczy otwierania komunikacji w prowincyi poznańskiej czytamy w najnowszym Staatsanzeigerze nr 177 najwyższy przywilej z dn. 19. Czerwca 1857 względem wystawiania na okaziciela obligacyi prowincyi poznańskiej w sumie 1,100,000 tal. Przywilej ów jest osnowy następującej:

My FRYDERYK, z Bożej łaski, król pruski itd.

Gdy reprezentacja prowincjalna w prowincyi poznańskiej na sejmie prowincjalnym z d. 20. Paźdz. r. 1856 uchwaliła, aby na umorzenie jeszcze nieamortyzowanej części pożyczki 500,000 tal. wynoszącej, a potwierdzonej na mocy przywileju z d. 27. Września 1852 i na podniesienie budowy dróg żwirowych w prowincyi zebrać pieniądze potrzebną drogą pożyczki, udzielamy niniejszym przywilejem nasze monarsze potwierdzenie na wniosek rzezonęj reprezentacyi prowincjalnej, aby na ten cel na każdego okaziciela mogła wydać obligacje niewypowiedziane przez kredytorów wraz z kuponami procentowymi w przyjętej wysokości 1,100,000 tal., gdyż przeciw temu ani w interesie wierzycieli ani dłużników nie było nic do nadmienienia, w moc §. 2 prawa z d. 17 Czerwca 1833 więc mają być wystawiane obligacje w wysokości 1,100,000 tal. literami jeden milion stotysięcy tal., które w sztukach po 100 do 500 tal. według przyłączonego schematu, z 5 proc. rocznie mają być losem wedle oznaczonej się mającego porządku rocznie począwszy od roku 1863 przynajmniej rocznie 20,000 tal. kapitału umarzone, z prawnym skutkiem, że każdy właściciel tej obligacyi bez dowodzenia o przeniesieniu na siebie własności, może wypływających z nich praw dochodzić, przytem zarazem udzielony pod d. 27 Września r. 1852 przywilej na wystawienie na okaziciela obligacyi prowincyi poznańskiej w ilości 500,000 tal., po umorzeniu tych obligacyi z pożyczki potwierdzonej niniejszem przywilejem, ogłaszamy za zniesiony.

Niniejszy przywilej, który nadajemy z zastrzeżeniem praw trzecich i przez który na zaspokojenie posiadaczy obligacyi gwarancyi nieprzejmuje państwo, ma być przez zbiór praw podany do powszechniej wiadomości.

Na dowód przy wycisnieniu naszej królewskiej pieczęci podpisujemy najmilościwiej ręką własną.

Dan w Marienbadzie 19. Czerwca 1857.

(L. S.) FRYDERYK WILHELM.

Za nieobecnego ministra skarbu: Raumer.
v. d. Heydt. Westphalen.

Najświeższe wiadomości. — Austriackie dzienniki bronią samowolne postępowanie Vogoridesa w Księstwach Naddunajskich. Próba obrony nienajlepsza, bo wedle zacytowanych dowodów albo Porta działa obłudnie w obec reprezentantów europejskich albo Vogorides nieposłusznym jest Porcie.

W każdym przypadku kaimakan znacznie podminował projekt połączenia Księstw Naddunajskich. Jeżeli cztery mocarstwa zaprotestują przeciw wyborom, natenczas cała sprawa się wstrzyma, pozwolą zaś na wybory sfabrykowane przez Vogoridesa, natenczas dywan wybrany unią rozbije.

— Joński parlament, jak się zdaje, nabił sobie głowę wypadkami indyjskimi. Panowie deputowani wraz z prezesem odegrali na d. 2. Lipca małą scenę rewolucyjną w izbie, zadekretowali swoje odrodzenie narodowe i podali rezolucyą swoją do druku, że wyspy Jońskie prędkiej czy później wyrzekną się protektoratu angielskiego, w celu utworzenia jednolitego państwa greckiego. Spodziewać się należy, że to retoryczne uniesienie nie przejdzie do czynów, boby takowe do smutnych poprowadzić mogły następstw. Times za tę demonstracyą parlamentową radzi rządowi angielskiemu, aby kres położył całej komedyi parlamentowej jońskiej i rządził przez lorda komisarza wyspami Jońskimi jak prostą kolonią korony angielskiej. Times szybko się uniosł w gniewie, ale Jończykowie mogli się też w obrachunku przeliczyć, gdyby sądzili, że im ich postępowanie ujdzie na sucho dla tego jedynie, że w Indjach rewolucya.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 23. Lipca. — W imieniu N. Aleksandra II cesarza wszech Rosyi, króla polskiego itd. Rada administracyjna Królestwa. Ukazem najwyższym z dnia 29. Grudnia 1842 (10. Stycznia 1843) poruczonem zostało dyrekcji ubezpieczeń pomiędzy innymi zabezpieczenie od pomoru na bydło.

Zważywszy, że upadek bydła rogatego z przyczyn właściwych miejscowościom, lub wynikających ze sposobu żywienia i utrzymywania onegoż, nie zrzadza strat ogólnych, do uniknienia trudnych, jak to ma miejsce przy zarazy bydłowej księgosuszem zwanęj,

że zatem ubezpieczenie od pomoru księgosuszu jest głównie pożądanem i koniecznem,

że ubezpieczenie tego rodzaju wtenczas będzie istotnie pożyteczne, gdy nietylko samo pieniężne wynagrodzenie strat w bydł będzie mieć na celu, ale gdy nadto poda środki do zapobiegania samemu upadkowi inwentarzy, stanowiących bogactwo krajowe,

gruntując się zarazem na doświadczeniu i wypadkach przez postanowienie z dnia 27. Kwietnia (9. Maja) 1856 r. osiągniętych,

Rada administracyjna na przełożenie komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Wszelkie bydło rogate w Królestwie Polskiem z mocy niniejszego postanowienia jest ubezpieczonem w sposób obowiązkowy od zarazy bydłowej, księgosuszem (pestis-bovm) zwanęj.

Z tego tytułu każdy z posiadaczy bydła rogatego, mając prawo do otrzymania wynagrodzenia, podług zasad tegoż postanowienia, za zrzadzone przez księgosusz straty w bydł, obowiązany też będzie do uiszczania stosunkowej składki z dołu, o tyle, o ile to okaże się potrzebnem na pokrycie wydatku poniesionego w całym kraju tak na pomienione wynagrodzenia, jako też i na koszty uśmierzenia zarazy.

Art. 2. Dla współdziałania w tej mierze z dyrekcją ubezpieczeń, ustanowione będą komitety tak dla miasta Warszawy jako też i powiatowe, które w działaniu wykonawczem rozdzielać się na delegacje oddziałowe.

Art. 3. Wylączone jest od ubezpieczenia bydła stepowe, na handel do Królestwa wprowadzane.

Art. 4. Ubezpieczenie bydła od księgosuszu będzie dwojakiego rodzaju:
a) *Ogólne* — dla ogółu bydła rogatego krajowego, bez obowiązku składania jakichbyż deklaracyj przez właścicieli tegoż bydła i z prawem do wynagrodzenia za nie podług szacunku delegacyi, nie wyżej wszakże od maximum cen normalnych, o jakich jest mowa w art. 5.

b) *Szczególne* — dla bydła poprawnego, z prawem do wynagrodzenia

w szacunku podwyższonym, w skutek podanych dobrowolnie deklaracji przez właścicieli rzeczowego bydła.

Art. 5. Maximum wartości na bydło w szacunku normalnym zatwierdza komisya rząd. spraw wewn. i duch. co lat 5, na wniosek dyrekeji ubezpieczeń, oparty na opinii komitetów.

Na pierwsze lat pięć, 1858—62, jako maximum oznacza się:

1) Za buhaja i wołu rs. 35, 2) za krowę rs. 25, 3) za wołca lub jałochę rs. 15, za cielę rs. 3.

Za wołu uważa się wół po skończonych latach 4ch, krowa po 3ch latach, a za jałowiznę po roku skończonym.

Art. 6. Wartość asekuracyjna bydła w szacunku podwyższonym do ubezpieczenia podanego, nie może być wyższą, jak w podwójnym stosunku do maximum ceny na każdą kategorię bydła ustanowionej art. 5.

Art. 7. Właściciele bydła poprawnego, którzy dobrowolnie zabezpieczyli je zechę w podwyższonym szacunku, żądania swoje o to składać winni w biurze powiatu, przy dołączeniu wykazu szczegółowego tegoż bydła, z oznaczeniem przecięciowo wartości jednej sztuki w każdym rodzaju, to jest: buhajów, wołów, krów i jałowizny; tudzież przeciągu czasu, przez jaki ma trwać to ubezpieczenie, a który nie może być krótszy jak do terminu najbliższego rozpisu i poboru składek.

Deklaracje przystąpienia do takowego ubezpieczenia, wraz z usprawiedliwiającymi je dowodami, komitety powiatowe rozpoznawszy na ogólnych posiedzeniach swoich, tak co do liczby jako i ceny, przedstawiają z opinią swoją do zatwierdzenia dyrekeji ubezpieczeń. Samo zaś ubezpieczenie staje się obowiązującym od daty decyzji komitetu, i zanim nastąpi zatwierdzenie dyrekeji ubezpieczeń, obowiązują warunki przyjęte przez komitet.

Art. 8. W czasie gdy się już objawi księgosusz w Królestwie, przyjmowanie do ubezpieczenia bydła w szacunku podwyższonym, nie może mieć miejsca.

Wyjątek pod tym względem może być jednak zrobiony:

a) dla bydła wyższej wartości, sprowadzonego z zagranicy w ciągu półroczu, licząc od ostatniego peryodycznego posiedzenia komitetu, i

b) w razie szczególnych zajęć mogących względów, w którychby bezwarunkowe zastósowanie tego przepisu okazało się zbyt uciążliwym dla właścicieli bydła; lecz nie inaczej, jak za oddzielnem na każdy raz upoważnieniem komisji rządowej, spraw wewn. i duch. i to wtedy, gdy księgosusz pojawia się wyjątkowo tylko w pewnych miejscowościach.

Art. 9. Wynagrodzenie przyznawane i płaconem będzie:

1) Za wybite z decyzji delegacji komitetu bydło chore i zdrowe, lecz o zarazę podejrzanę;

2) Za bydło upadłe już po złożeniu formalnego doniesienia o pojawieniu się w miejscu zarazy.

Dla uniknięcia szkodliwego dla właścicieli bydła opóźnienia ze strony burmistrzów i wójtów gmin przy składaniu raportów urzędowych, każdemu właścicielowi służy prawo doniesienia o pojawieniu u niego zarazie członkowi delegacji.

Dla właścicieli zaś nieumiejących pisać, zameldowanie burmistrzowi i wójtowi w obec dwóch świadków osiadłych, stanowić będzie dowód daty doniesienia.

Nie będzie przyznawanym żadne wynagrodzenie:

1) Za bydło które padnie przed doniesieniem burmistrzowi, wójtowi gminy lub członkowi delegacji o pojawieniu zarazy;

2) za bydło do Królestwa wprowadzane, które gdy okaże się chorem na xięgosusz, ma być wybite bez wynagrodzenia.

Art. 10. Przyznawanie wynagrodzenia zależeć będzie stanowczo od uznania delegacji komitetu.

Za bydło ubezpieczone w szacunku podwyższonym, wynagrodzenie wypłacane będzie podług ceny przecięciowej, w jakiej przez dyrekeję przyjęte zostało do ubezpieczenia.

Za inne bydło wynagrodzenie nie może być wyższe, od maximum oznaczonego art. 5. Delegacja wszakże jest władną i ma obowiązek oznaczyć niższe ceny od ustanowionego maximum, jeżeli wedle czasu i miejsca, uzna bydło do wybicia zakwalifikowane, lub już padłe, za nie mające tej wartości.

Przy szacowaniu bydła po gminach, przybierani być mają jako biegli: wójt gminy i sołtys; w miastach burmistrz lub urzędnik policyjny, oraz jeden z ławników honorowych.

Art. 11. Obowiązkiem jest delegacji komitetu na miejsce przybyłej, sprawdzić gruntownie i zeznaniami do protokołu pod zastrzeżeniem wykonania przysięgi stwierdzić okoliczności dotyczące bydła upadłego po złożeniu doniesienia.

Art. 12. Wątpliwości i kwestye, jakieby z wykonania poprzedzających trzech artykułów wyniknąć mogły, rozpoznawane i rozstrzygane będą dostatecznie na ogólnem zebraniu komitetu właściwego powiatu lub miasta Warszawy.

Art. 13. Oprócz wynagrodzeń za upadłe i wybite bydło, delegacja władną jest oznaczyć wynagrodzenie za zniszczone na zasadzie przepisów policyi weterynaryjnej, sprzęty i odzież, za najem ludzi użytych do wybicia i zakopania bydła, wybitego, oraz do osobnienia miejscowości zarazą dotkniętą od sąsiadnich, tudzież kosztu zjazdu urzędnika lekarskiego, instrukcją dodatkową bliżej określone.

Równie ustanawia i przyznaje wyuagrodzenie należące się wojsku, do czynności uśmierzenia xięgosuszu użytemu.

Likwidacye tych wszystkich wydatków przez działających członków sprawzone i poświadczone, złożone być mają w powiecie naczelnikom powiatowym, a w Warszawie prezydentowi miasta, dla wyjednania wypłaty wynagrodzenia; tymczasem zaś właściciele miejscowi, niecierpiące zwłoki wydatki, forsusować mają. Wynagrodzenie dla robotników użytych do wybicia i zakopania bydła, za odzież i sprzęty tychże zniszczone, oraz za użyte wapno, delegacja przyznaje stanowczo.

Art. 14. Fundusz potrzebny na wynagrodzenie za bydło i na wydatki przy uśmierzaniu xięgosuszu, w myśl przepisów powyżej wyłuszczonej, poniesione, zbieranym ma być ze składek, w miarę potrzeby rozpisanych, od sztuki bydła, wyłączając cielęta roku niemające.

Składka nie ma być ciągłą, coroczną, lecz dla uniknięcia trudności ze spi-

sem bydła i poborem drobnych kwot, składka ta i spis bydła w całym kraju dopełnia się wtenczas, gdy potrzeba składki wzrośnie przynajmniej do wysokości 100,000 rsr., a gdyby do tej wysokości nie doszła w ciągu lat 5, to po upływie każdego lat 5.

Od bydła zabezpieczonego w szacunku podwyższonym, składka będzie pobierana potrójna w stosunku do składki od wszelkiego innego bydła.

Art. 15. Przy rozpisie składki powyższej miary także będzie wzgląd i na to, ażeby na wydatki, do czasu potrzeby nowego rozpisu przypaść mogące, pozostawało około 20,000 rsr. Fundusz ze składek zbierany, będzie odsyłany, w miarę wpływu do banku polskiego, na procent od innych funduszków ubezpieczeń zapewniony. (Dok. nast.)

— Pisząc o wyrobach jedwabnych, jakie się ukazały na tegorocznej wystawie przemysłowej, wspomnieliśmy także imię p. Worowskiego, który dziś w rędzie fabrykantów nieposlednie zajmuje miejsce. Ze zaś do tego doszedł własną jedynie pracą, przeto zarówno dla przykładu drugich, jako też i przekonania, że każda gałąź przemysłowa może być przy dobrych chęciach i staranności rozwinięta w kraju naszym, dodajemy tu niektóre szczegóły dotyczące zarówno osoby jego, jako i samej fabryki. P. Józef Worowski zaczął swój zawód od tkactwa, i w roku 1840 przy pomocy jednego tylko warsztatu z maszyną Jaquarda, wyrabiał serwety do kawy. W r. 1841 wziął się do włosiennic gładkich na meble fasonowanych czyli adamaszkowych, których nikt w kraju nie umiał jeszcze wyrabiać, a które za granicą na rok przedtem dopiero za oddzielnym na to patentem, przyspasabiać zaczęto. Obrawszy zaś sobie za główny przedmiot pokrycia na meble i postępując ciągle stopniowo, dziś doszedł do posiadania 30 warsztatów z maszynami Jaquarda, oprócz innych pomniejszych gładkich, a na których to warsztatach wyrabia wszelkiego rodzaju i ze wszystkich materyałów tkaniny, służące do pokrycia mebli. Przez 17 zatem lat istnienia swęj fabryki zajmował około 40tu robotników, a od lat 6ciu otworzył sklep z wyrobami swemi przy ul. Bielańskiej nr. 599. Najpierwsze można powiedzieć domy w kraju zaopatrują się w owe wyroby, a nawet od lat wielu p. Worowski dostarcza je i do pałaców cesarskich, dorównując w swych wyrobach, jak np. żółtej brokateli, wyrobom francuzkim, i w niczem nie ustępując tym ostatnim. Z przedmiotów które przedstawił na tegorocznej wystawie przemysłowej, uderzały szczególnie różnorodne tkaniny, jak z wełny z jedwabiem, materye jedwabne, kotary na łóżka *velours d'Utrecht*, materye jedwabne w trzech kolorach zastosowane do obić papierowych po salonach, wreszcie gobeliny warsztatowe czyli mokety, których z takim wykończeniem i dokładnem obrobiem żadna inna fabryka, nawet z dalszych stron nie dostarczyła. Nadto, tenże p. Worowski wyrobił, jak to wspomnieliśmy, i dla wspólki tutejszej jedwabniczej z krajowego jedwabiu adamaszek czysto jedwabny karmazynowy, mantynę czarną i chustki do nosa jedwabne w guście *crepe de Chine*. Roczny wyrób fabryki p. Worowskiego dochodzi do 20,000 rs., zaopatrzona jest we wszystkie narzędzia i maszyny już do apretur, już do deseni potrzebne, a przy osobistej zdolności jęj właściciela, stawia go w możności wyrabiania wszystkiego, czego by tylko po nim żądano, bez pośrednictwa żadnego i bez sprowadzania z zagranicy przyrządów lub kart i rysunków. Nie od rzeczy będzie tu nadmienić o różnicy, jaka istnieje pod względem warsztatu tkackiego dla wyrobów gładkich w paski, kratki itp.; a czysto fasonowanych na różne sposoby. Jest to więc zupełnie to samo, co nauka zwyczajnego pisania a stenografia, z tą różnicą, że gładki warsztat czyli jego przyrząd, tak się ma co do kosztu jak 1 do 20. Oto jest mniej więcej krótki rzut oka na fabrykę pana Worowskiego i zasługi jego, o których z tem większą wspominamy przyjemnością, iż owoce kilkunastoletnich trudów p. Worowskiego, przez cały ogół zwiędzający tegoroczną wystawę ocenione, zjednały mu powszechne pochwały i poklask.

— Jeneraładjutant JCMości hr. Adam Rzewuski przyjechał z Petersburga.

Francya.

Paryż, 25. Lipca. — Monitor zajmuje się dziś głównie posiadłościami afrykańskimi Francuzów, nad Senegalem i na Reunionie. Pod względem tej wyspy, przytacza mowę gubernatora tamecznego mianą przy zaprowadzeniu nowej izby handlowej na ratuszu w St. Denis d. 11. Maja. Według tej mowy stan handlowy tej wyspy jest wyborny. W roku 1852 wynosiła wartość handlu z krajem macierzystym i zagranicą 34,849,521 fr., natomiast w r. 1855 przeszło 57 milionów fr., tak że od tego czasu powiększył się o 29 mil. fr. Cukru, jako głównego produktu, wyrabiano na tej wyspie w r. 1851 23 mil. kilogramów, a w r. 1855 do 56 milionów kilogr. Najlepszy pięcioletni peryod czasu niewolniczego wydał tylko 33 mil. w przecięciu, a w nowym peryodzie 47 mil., a więc 14 mil. więcej. Na maszyny, narzędzia do wyrabiania cukru przywieziono w r. 1852 za 7½ mil., w roku 1855 natomiast za 14 milion. fr. W r. 1853 zwiędziło porty Reunionu 177 okrętów o 47,000 beczek objemu, w r. 1855 natomiast 240 okrętów z 76,000 beczek objemu. W r. 1853 posiadała ta kolonia tylko 8, teraz 17 własnych okrętów. Zabiegłość tych kolonistów poszła już w przysłowie we Francji i Indyach. Co się ty do posiadłości nad Senegalem, podaje Monitor sprawozdania o bitwach staczanych z Maurami a mianowicie Trarzasami na prawym brzegu jeziora Cayar. W bitwach tych odznaczali się Francuzi energią, lubo odniesione zwycięstwa jeszcze stanowczo niezabezpieczyły kolonii. Trarzasowie i Braknasowie są po części Mulaci, a wiele z nich zupełnie czarni.

— Podejrzanie na Ledru Rollin o udział w spisku na życie cesarza polega głównie na podpisaniu listu kredytowego na opędzenie kosztów jednego z głównych sprysięzonych. Mazzini natomiast bardziej jest skompromitowany, ponieważ posiada władza francuska list jego, w którym pisze o cesarzu jako chorym.

— Proces który się toczył między księgarzem Perrotin, nakładcą pamiętników marszałka Marmonta i familią księcia Eugeniego Beauharnais, wypadł nareszcie na korzyść ostatniej. Pan Perrotin skazanym jest do wszystkich egzemplarzy 6. tomu, które jeszcze w ręku posiada a w których oskarżonym jest książę Eugeni o zdradę, dołączyć 33 pism, które był p. Planat de la Faye zebrał w Monitorze ogłosił. Oprócz tego ma dołączyć do tego tomu następującą notę: według osnowy wyroku sądu cywilnego Sekwany z dnia 24. Lipca 1857 drukujemy dostłane przez familią księcia Eugeniego Beauharnais dokumenta, ponieważ one prostują twierdzenia marszałka Marmonta pod względem brania się księcia w latach od 1813 i 1814.

— Nowo pruska gazeta pisze, że osoby otaczające cesarza, tudzież ministrowie francuscy twierdzą, iż pogłoski o widzeniu się cesarza francuskiego z cesarzem rosyjskim, tudzież o podróży cesarza francuskiego do Berlina są całkiem płonne.

Jutro Monitor wystąpi z ostrą notą pod względem wyborów w Księstwach Naddunajskich i zażąda kategorycznie ich unieważnienia.

— Zabrano tu na poczcie Independance belge, ponieważ podała wiadomość o spiknieniu się na odbicie szyn z kolei żelaznej na torze z Vitry do Bar le Duc, co spostrzeżono przed odjazdem cesarza do Plombières.

— Proces przeciw Włochom sprzysiężonym na życie cesarskie rozpocznie się d. 3. Sierpnia, jeżeli sprawozdanie francuskich agentów policyjnych wystanych do Włoch nie wstrzymają nowemi odkryciami toku tej sprawy.

— Debaty otrzymały urzędowe napomnienie, iż oddrukowały testament Pisacanego, Inne dzienniki wezwano, ażeby tego testamentu nie oddrukowały o nim wcale niemówiły.

— Norda zabrano, ponieważ umieścił list republikańców pisany do Cavaignaca aby wykonał przysięgę.

— Dziś nadeszły tu bardzo niepokojące wiadomości z Aten. Stronictwo rosyjskie uważa obecną chwilę za stósowną do powstania w całej Grecyi. Agenci rosyjscy pracują nad tym planem i rozciągają nawet działalność swoją na wyspy Jońskie, gdzie w ostatnich czasach pannaowało największe wzburzenie umysłów. Co głównie Rosyan do tego skłania, to powstanie Indyj i Chin przeciw Anglikom. Opowiadają oni głośno w Grecyi, iż to Rosya założyła ową chubkę w Indyach. Podczas wojny wschodniej pracowali agenci rosyjscy nad przygotowaniem Indyów do powstania, które teraz wybuchło na tak wielkie rozmiary.

— O pani Ristori pisze Courrier de Paris:

»Pani Ristori wróci do nas zaraz po skończeniu się sezonu włoskiego, otrzymała od ministra stanu pozwolenie do dawania przedstawień w teatrze Ventadour, przez trzy lata następne: 1858, 1855 i 1860.

Przy tej sposobności miło nam sprostować to, cośmy przed kilku dniami powiedzieli. Pisaliśmy, że pomimo cudownego i pociągającego talentu, pani Ristori nie była tak ocenioną we Włoszech jak być powinna, dopóki Paryż nie uznał jej zasług i nie uświęcił sławy. Nie chcieliśmy bynajmniej zaprzeczać przez to talentu pani Ristori, tylko fakt donosiliśmy. Ludzie wykształconego smaku umieli pewno zrozumieć i ocenić wielką artystkę tragiczną; nie brakło jej też oklasków, ale to wszystko nie stanowi sławy.

Odkądże to Włochy zaczęli wyprzęgać konie pani Ristori? Odkąd panujący książęta pisują do niej zapraszając do grodów swoich? Odkąd municypalne rady tryumfalne wyprawiają dla niej uczty? Odkąd nabiegłe tłumy wykrzykują pod jej oknami, żądając, żeby jak królowa ukazała się im z ganku? Od czasu jak przybyła do Paryża, i gdy Paryż uznał jej geniusz. A przecież pani Ristori 12 już, czy 15 lat występowała po włoskich teatrach; była w całej sile, w całym blasku swego talentu, gdy do nas zajeżdżała.

Zresztą pani Ristori nie myśli nas opuszczać. Kupuje sobie pałac w Paryżu, za który milion franków płaci. Kocha ona Francję i chce wydawać w Paryżu pieniądze, które Paryżowi zawdzięcza.

Tymczasem w Londynie ogromne ma powodzenie. Anglicy pełni uprzedzeń do wszystkiego co nie angielskie, zgadzają się co do tego, że żaden artysta jeszcze nie zrozumiał tak doskonale Szekspira, jak pani Ristori, i Times nawet, główny wyraził ciasnego patryotyzmu starego John Bulla, na całe gardło wołał niedawno, że pani Ristori o wiele przewyższa niezrównaną ich aktorkę, Mistress Siddons; a zapal ten Anglików objawia się wspaniale bardzo, jak zwykle u nich. Po pierwszym przedstawieniu roli, którą pani Ristori utworzyła w Londynie, przysłano jej do loży mnóstwo kwiatów, bukietów, kosztośności, a między innymi naszyjnik z pereł i dyamentów, przeszło 6000 franków wartujący.

(Kor. Cz.) Jeżeli upały słoneczne nie wygnały dotąd z Paryża połowy jego mieszkańców, dla których nie jest koniecznem włożyć do kąpeli morskich lub mineralnych, to niezawodnie dokaże tego ogłoszenie kolei żelaznych francuskich, ofiarujące miesięczną wędrowkę po całej Francyi za 150 lub za 120 fr., stósownie do tego jak się komu podoba, obierać pierwsze lub drugie miejsce do jazdy. Kto wie, czy z czasem nie wyludnią się miasta, jeżeli przyjdzie do skutku projekt autora broszury: *les Cités de Chemins le fer*. Będzie to życie pogańskie, coś naksztalt koczujących hord w niepodległej Tataryi, ale będzie niepodległe, niezależne przynajmniej do wzrastających codziennie wymagań właścicieli domów miejskich.

Nie masz dnia jednego w tygodniu, żeby dzienniki nie powiedziały nam jakiego nowego szczegółu, dowodzącego uajśmieszniejszych nieraz pretensyi, którym jednakże zadość stać się musi. Jeden z właścicieli, gdy nadchodził termin lipcowy, podwyższył o 700 fr. opłatę od wszystkich swych mieszkań; dzierzawcy naturalnie chcąc niechcąc ją przyjęli, ale nie dość tego; wychodząc z rozumowania, że nowi lokatorowie wchodząc do jego domu, daliby odzwierciemu, jak to jest we zwyczaju, wstępnego najmniej po 5 fr., wezwał ich do uiszczenia się z tej zapłaty, inaczej byłoby to z wyraźną szkodą jego sługi, a sługa to nielada, jeżeli zechce, może dokuczyć każdemu, więc i talary złożone zostały. Któż nie pojmie, że do każdego co nie ma własnego domu w Paryżu, wielce uśmiecha się ów projekt wędrujących osad na kolejach żelaznych. Jaka przesterzeń niezmierna, nie objęta rogatką, nie strzeżona przez celników! Zamiast tysiąca panów ma się do czynienia tylko z 24 kompaniami, z których na 12,000 kilometrów, 8 posiada ich 11,500. Wielcy magnaci, całą gębą panowie, zatem będą zapewne wspaniali, hojni, nie wglądający w drobnostki. I któż z nich pomyśli o zysku kilku groszy, kiedy na swe dziedzictwo i to nie wiekuiście, wydał 3000 milionów, a wydatki eksploatacyi 87 milionów wynoszą. Niechże tedy szczęści się kolejom żelaznym, niech się mnożą i jak polip rozszerzają swe ramiona, a to tem chętniej, że mniej zabierają gruntu, aniżeli drogi zwyczajne, albowiem jak obrachowano, owe 12,000 kilometrów, potrzebowały tylko 42,000 hektarów ziemi.

Teatra nasze dla nieznośnego gorąca są prawie puste. Każdy z nich dał za wygrane »słońcu co je pali«, jak to jest w jakimś wierszu Wężyka; tylko *les Chevaliers du broillard, les Compagnons de John* dotrzymują placu, bo też oni i za życia nie w pieluchach byli chowani, a na głód, chłód i skwar wcale obojętni. Tylkoż tak zahartowani mogą się na scenie w dniach kaniku-

arnych myśleć o zabawie drugich i dla tego wczoraj wystąpił śmiało Karol XII, w Cyrku, a z nim Poniatowski. Lelewel dowodzi, że ten Karol XII. był VI. z kolei, że ich tylko liczbę podwojono, chcąc królów szwedzkich do arki Noego odnosić, ale co począć ze zwyczajem, który nieraz największe błędy uświęca. Nie byłem na przedstawieniu tego dramatu, domyślam się tylko, że musiało być Sasom nierównie gorącej niżli pod Kliszowem, gdzie ich 3000 trupem legło, a 1500 dostało się w niewolę.

W Londynie Piccolomini i Ristori zbierają wieńce i funty. Pierwsze lekkie, rychło wędniejące, drugie każdy jak wiemy z arytmetyki, waży dwa dukaty. Otóż Ristori będzie miała wkrótce i cetnary nie tylko funty, odkąd jej Giulio Carcano przełożył na włoski Makbetha. Ile razy w scenie mordu przyjdzie do owych słów: *Un di Duncano la fatal venuta*, Anglicy wszystko jej poświęcić gotowi nawet ubóstwienie Mistres Siddons i panią Warner.

Na jesień gotuje teatr liryczny »Duryantę« Webera, podług partycyi oryginalnej, tylko recytatywy zastąpione będą dyalogiem kompozycyi pana S. Georges. Na zbliżających egzaminach szkolnych, uczniowie seminaryum orleńskiego dadzą reprezentację »Edypa w Kolonnie« z chórami Mendelsohna.

Anglia.

Londyn, 25. Lipca. — Dla uspokojenia umysłów, ogłasza Globe, że od ostatnich ogłoszonych wiadomości, rząd angielski żadnych dalszych wiadomości z Indyj nie otrzymał i żadnych więc tać nie może.

— Pełno teraz dają rad, jakie reformy mają być zaprowadzone w Indyach, po odzyskaniu zbuntowanych prowincyi. Do pierwszych liczą uproszczenie stosunku korony do towarzystwa wschodnioindyjskiego, ścisłe odgraniczenie obowiązków i odpowiedzialności obu władz, zaprowadzenie reorganizacyi i większej karności w wojsku, powiększenie wojsk europejskich.

— Statki parowe, które towarzystwo wschodnioindyjskie najęło, mają przewieźć wojsko w dniach 70. Za każdy dzień opóźnienia zapłacą właściciele statków 30 funtów szt., a za każdy dzień przyspieszenia, odbiorą 60 funt. nagrody.

Włochy.

Z Bolonii. — Nie uwierzysz redaktorze, jak wielkiej doznaliśmy przyjemności z powodu uwagi, którą ojciec ś. raczył zwrócić na prace jednego z naszych współziomków, dobrze nam już znanego jako malarza, Tadeusza Góreckiego. Pisałeś o nim nieraz, a szczególnie lat temu kilka, kiedy gościł u was w Warszawie; donieście i teraz o obecnych jego tryumfach. Dwie prace Góreckiego były tu w akademii sztuk pięknych, pierwsza wyobrażająca Chrystusa na krzyżu, druga śtą Cecylię skopiowaną z Rafaela, i obie one tak zajęły ojca śgo, gdy zwiedzał tę wystawę w Lipcu, że prócz pochwał i zachęty których nie szczędził młodemu artyście, udzielił mu raczył jeszcze i błogosławieństwo. Obrazy te z pewnością ujrzye, bo po wystawie paryzkiej, na którą zawiózł je Górecki, sprowadzi je do Warszawy, dla przewiezienia do Petersburga, gdzie zamówione zostały. Jeden z tych obrazów, przyzodobić ma w tamtejszej stolicy kościół dominikański. Kur. war.

— Gaz. powsz. augsburg. donosi z Liworna, że dotychczas jest tam aresztowanych około 300 osób z powodu niedawnych zamieszek a jeszcze niema temu końca. Dziennik ten nie może przypuszczać, aby aż tylu było winnych i spodziewa się, że znaczniejsza ich część otrzyma uwolnienie. Gdyby bowiem samych pochwytanych stronników Mazziniego aż 300 było, wielu ich musiało być jeszcze niewięzionych. Tymczasem prawdziwi burzyciele uszli cichaczem, a miejscowi mniej zapewne narażający się i mniej wiinni pokutują. Giglio di Firenze poczytuje za fatalny zbieg okoliczności, że i teraz podobnie jak w r. 1848 eskadra angielska stała u brzegów włoskirh; jednakże w książce przez zaproszenie do swego stołu admirała Lyonsa wraz ze sztabem jego dał dowód, iż nie ma tej floty w podejrzeniu. Mazzini jednak mógł inaczej sądzić, i zdawało mu się, że niespokojności w Liwornie dadzą Anglikom pozór do wzmieszania się, a raz zająwszy to miasto znalezioneby przyczyny przedłużenia jego okupacyi, gdyby zaś Austria reklamowała, mogłyby się z tego wywiązać zawikłania.

Podaliśmy już szczegóły nieco romantyczne o przywódzcy wyprawy do Neapolu, Karolu Pisacone. Moniteur de l'armée, zawiera opis jego życia, z którego uzupełniamy poprzednie wiadomości. Karol Pisacone syn Januarego Pisacone księcia San Giovanni i Nikoliny Bazylii de Luna, urodził się w Neapolu 22. Sierpnia 1818 i pobierał nauki w królewskim kolegium wojskowym de la Nunziatella, gdzie się odznaczał zdolnościami i dobrymi obyczajami. Po egzaminach zaszczytnie odbytych, wszedł do inżynierii w stopniu porucznika. W Lutym 1847 porucił służbę dobrowolnie i wyjechał do Paryża. Tam za wstawieniem się ministra marynarki i księcia Montebello, któremu familia Pisacone była znana z czasów jego pobytu na poselstwie w Neapolu, wszedł on jako podporucznik do 1. pułku legii cudzoziemskiej. Dnia 24. Marca 1848 wystąpił z wojska francuskiego z powodu wypadków włoskich, odplynął do Genui, miał udział w tamtejszych rozruchach, następnie udał się do Rzymu i walczył w obronie tego miasta przeciw Francuzom. Po uśmierzeniu rewolucyi włoskiej Pisacone wyjechał z Mazzinim do Londynu, mając już stopień pułkownika. Pisacone jako wojskowy pojmował dobrze, że wyprawa do jakiej go Mazzini przeznacza, nie może liczyć na powodzenie, lecz gdy przedstawienia jego były bezskuteczne, usłuchał rozkazu, a wiedziony złem przeczuciem, wylądował w Kalabrii, gdzie nie znalazł ani wsparcia, ani sympatyi. Banda jego rozbita, on sam raniony, odebrał sobie życie. Z tego opisu zapewne wiarogodnego okazuje się, że nie miłość do jakiejś kobiety, jak to pisał Courrier de Paris, lecz polityczne cele kierowały krokami tego powstańca, następnie że nie poległ on w bitwie, ani też jak z kąd inąd donoszono, nie dostał się w ręce żywcem.

Rozmaite wiadomości.

— Od niejakiego czasu chłopaki warszawskie, pomijając dowcip, zaczytują się zajmować wyższemi wynalazkami, a lubo nie rozumieją co to jest fizyka, przynajmniej dają dowody bystrego pojęcia i zręczności. Zaledwie sprowadzone zostały dla zabawy dzieci baloniki gutaperkowe, już i oni zjawiają się po ulicach z balonikami własnego swego pomysłu. Balony te są zrobione w kształcie i wielkości parasolków damskich z bibuły angielskiej, ośmiokątne, niektóre jednokolorowe, a inne w dwóch i innych kolorach efektownie dobranych. Do każdego końca w górę uczepiona jest bawełniana nitka

długa na łokieć i ćwierć, nitki te przeciągnięte są przez korek, u spodu którego utkwionym jest patyczek z sznurkiem cienkim do 8 łokci długim; za puszczeniem sznurka, balonik unosi się dosyć wysoko, szczególnie przy mocniejszym wietrze, i kilka takich widziano w niedzielę w południe obok kolumny króla Zygmunta, które przy blasku słońca i bijącym wodotrysku, piękny widok sprawiały; wiele też osób przechodzących podziwiała nowy wynalazek zastępujący zapewne upowszechnione oddawna latawce. (K. w.)

— Morawskie pisma piszą, że nikt nie pamięta, iżby tyle pożarów na Morawie się zdarzało jak tego roku. Nieszczęścia takie, które całe wsie i miasteczka w popiół obracają, są prawie codzienne. — Znaczna część Morawy cierpiała wielce przez posuchę, tak, że żniwa nie najlepsze obiecują zbiory.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Nr. 17ty »Ruchu Muzycznego,« już wyszedł z druku i sprawił nie mało ruchu w tym zeszycie. Tu użalił się na pannę Rivoli, że w operze Fra-Diavolo zmieniła cztery takty Auber'a na inne; tu zaniósł skargę na p. Dobrskiego, i zarazem uprasza go o nie pomijanie w tejże operze w wielkiej Aryi aktu III. jednego z ustępów, w którym Fra-Diavolo opowiada spotkanie się z przerażoną dziewczęcią, błagającą go o darowanie jej życia; dalej znowu podał nam wiersz Deotymy do Stanisława Moniuszki, bawiącego obecnie w Warszawie, w nadziei ujrzenia na tutejszej scenie swęj Halki; następnie rozpoczął bardzo ciekawy artykuł a mało dotąd przez sprawozdawców Wystawy Przemysłowej dotknięty, tj. o instrumentach muzycznych, znajdujących się na tegorocznej wystawie. Nakoniec prowadzi dalszy ciąg bardzo dowcipnego artykułu p. n. Rokosz instrumentów, i podaje Rozmaitości, z których dowiadujemy się, że Niemcy pomimo wielokrotnych do ich serea odezwo, nie mogą się zdobyć na wystawienie Mozartowi pomnika. Jakże zły wybór uczynił Mozart, przychodząc na świat!

— Dziełko o »Instytutach kredytu przemysłowego«, przez ś. p. Ludwika Tęgoborskiego, rzeczywistego radcy tajnego, członka rady państwa rosyjskiego, w języku francuskim wydane, a przez Wł. G. na polski język w r. b. przełożone, a 7 arkuszy druku składające się, jest szacownym literaturze nabytej nabytkiem. Autor, jako znakomity mąż stanu i słynny ekonomista, zapatrując się tu na zaprowadzony od lat trzech we Francji tak zwany Crédit Mobilier, i oceniając go ze stanowiska ekonomii politycznej, z głębokim poglądem na tę olbrzymią dźwignię bogactwa narodowego, krytycznie rozbiiera zasady tej nowej instytucji, trafnie zbija zarzuty jej czynione, porównywał działania i usługi oddawane krajowi, a z doświadczenia już nabytego wyprowadzając uzasadnione wnioski, i wnikając w dalszą przyszłość pod pewnymi warunkami i zastrzeżeniami, wróży jej najświetniejsze powodzenie, niemniej wpływ zbawienny na rozwój pożytecznych przedsięwzięć wielkiej pracy narodowej, budzącej się do działania powszechnym ruchem wieku. Styl treściwy i zwięzły, wykład przedmiotu jasny i nauczający, dowodzenia gruntowne, myśli głębokie i prawdy niezbite, oto są zalety dziełka z talentem napisanego, jedynające autorowi europejską sławę finansisty i pisarza chlubnie krajowi zasłużonego. Zaszczycił to zaprawdę tłumaczowi, że nam przyswaja tyle znamienitą pracę, o której wyjściu, dla zwrócenia na nią uwagi powszechnej, pospieszamy donieść. K. W.

W księgarni Żupańskiego są do nabycia następujące książki:

- 1) Droga do Boga 15 Sgr.
- 2) Mowa żałobna na pogrzebie ś. p. Antoniny z Grudzińskich generałowej Chłapowskiej, miana w Rombinu dnia 2. Maja 1857. przez K. A. Prusinowskiego 10 »
- 3) Mowa pogrzebowa na cześć ś. p. Antoniny z Grudzińskich generałowej Chłapowskiej, miana w Rombinu d. 4. Maja 1857. przez Ks. Jana Chryzostoma Janiszewskiego, licenc. teol. świętej, proboszcza w Kościele 10 »
- 4) Xenofonta Ekonomik przekładał z greckiego Antoni Bronikowski 15 »
- 5) Trygonometria prostolinijna i sferyczna zebrana z najznakomitszych dzieł francuskich i wedle metod i not pana G. H. Niewęgłowskiego przez Witolda Turno, byłego ucznia wolnego sztoły politechnicznej w Paryżu, z trzema notami i wykładem miar i wag systemu metrycznego.

W księgarni N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze) wyszedł z pod prasy: Teki Gabryela Junoszy Podoskiego tom V. Cena 2 Tal.

Cztery pierwsze tomy tej teki G. Podoskiego 8½ Tal. Taż księgarnia odebrała w komis biust (z kompozycji) Adama Mickiewicza. Cena 1½ Tal.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa potrzebnych formularzy drukowanych dla biur i instytutów podpisanego Magistratu poruczoną zostanie w drodze licytacji najmniej żądającemu w terminie dnia 8. Sierpnia r. b. przed południem o godzinie 11ej przed Panem Plichtą, Sekretarzem miasta, na ratuszu wyznaczonym.

Wzywamy dotyczących interesentów, aby na termin wyznaczony stawili się i żądanie swe podali. Poznań, dnia 9. Lipca 1857.

Magistrat.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 30. Lipca 1857.

Zyto (wępel po 25 szefli) przy dosyć ożywionym handlu nieco stałej trzyma się w cenie, na bieżący miesiąc 43 pl., na Sierpień 43½ pl., na Wrzesień Październik 44½ pl., na Październik Listopad 45 pl., na Kwiecień Maj 1858 46½ pl.

Okowita (beczka po 9600 Trallesa) przy miernym ruchu miała na bieżący miesiąc dosyć odbiorców, na miejscu bez beczki 26 — ½, z beczką na bieżący miesiąc 26½ — 7 — ¼ pl., na Sierpień 26 pl., na Wrzesień Październik 24½ list. 2½ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 29. Lipca.

Pszenica 58—84 tal.

Zyto 47—48 tal., na Lipiec i Lipiec Sierpień 47½—47 — ¼ tal., na Sierpień Wrzesień 48½—48 tal., na Wrzesień Październik 50½—¼ tal., na Październik Listopad 51½—51 tal., na Listopad Grudzień 51½—51 tal., na wiosnę 52½—53—52¾ tal.

Olej rzepiowy 15½ tal., na Lipiec 15½ tal., na Lipiec Sierpień 15 tal., na Wrzesień Październik 14½—½ tal., na Październik Listopad 14½—½ tal., na Listopad Grudzień 14½—½ tal.

Okowita 30½—½ tal., na Lipiec i Lipiec Sierpień 30½—½ tal., na Sierpień Wrzesień 30½—½ tal., Wrzesień Październik 29½—¾ tal., na Październik Listopad 28½—¾ tal., na Listopad Grudzień 27½—¾ tal.

Szczecin, 29. Lipca.

Pszenica 81—83½ tal., na Lipiec 84½ tal.

Zyto 47½—48 tal., na Lipiec 48—½ tal., na Lipiec Sierpień 47½ tal., na Sierpień Wrzesień 48 tal., na Wrzesień Październik 49½—49 tal., na Październik Listopad 50—48½ tal., na wiosnę 52 tal.

Olej rzepiowy 14¾ tal., na Wrzesień Październik 14½ tal.

Okowita 12½ pct., na Lipiec Sierpień 12½ pct., na Sierpień Wrzesień 12½ pct., na Wrzesień Październik 12¾ pct., na Październik Listopad 13½ pct., na wiosnę 13¼ pct.

Przybyli do Poznania 30. Lipca.

BAZAR: Stablewski z Śliwna.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Rudolphi z Trzebnicy, Pietsch z Bydgoszczy, Lasker z Gniezna, Beck z Szczecina, Holde z Memla, Friedensohn i Adler z Berlina.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Forestier z Lubina, Malczewski z Kruchowa, Hellhoff z Środy, Pistorius z Magdeburga, Pinner, Frankenstein, Kempf i Selige z Berlina.
HOTEL DU NORD: Karłowski z Rzeczynka.
HOTEL BERLINSKI: Banaszkiewicz z Sepienka, Puffke z Mieszkowa, Neumann z Wrzesni, Grasnack, Hoffmann i Lachmann z Sorau, Maschke z Krzyża, Pilgeram z Kirchhaim, Bergmann z Leszna, Kaobbe z Goldapp, Kleber z Stolpe.
HOTEL PARYZKI: prob. Wąbalski z Białężyna, Łukasiewicz z Targoszyce, Radonski z Kociałkowiegórki.
POD BIAŁYM ORŁEM: Diedrich z Cielencka, Gregurke z Grodziska, Gellert z Kolonii, Gellert z Nowogomiasta.

Szanownej Publiczności mam zaszczyt donieść, iż założyłem w Poznaniu

MAGAZYN ANGIELSKICH I NIEMIECKICH FORTEPIANÓW,

jako też **Pianino** (Pianos droits) podług najnowszej francuskiej konstrukcyi, fabryki Juliusza Mager w Wroclawiu w Rynku Nr. 13. naprzeciwko odwachu.

Prosząc o łaskawe względy, będę się zawsze starał zaufanie we mnie położone usprawiedliwić.

C. G. Felsch, ulica Wilhelmowska 17.

Zakończenie kursu tańca

odbędzie się w Wrzesni na dniu 5. Sierpnia w sali Pana Paprzyckiego; na które zapraszam Szanowną Publiczność.

Kornel Szczepański.

Zamówienia na **Zyto proboszczowskie do siewu i pszenicę**, z zaręczeniem za prawdziwość, przyjmuję dla Panów J. F. Poppe i Spółki w Berlinie i upraszam o wczesne polecenia.

Rudolf Rabsilber w Poznaniu, Spedytor.

Nasiona rzepy

prawdziwej długiej jesiennej czyli ścierniskowej, funt po 6 Sgr. poleca Ogrodnik nasion

A. Niessing w Lesznie.

Peruwiańskie Guano

na tutejszym składzie komisyjnym Panów J. F. Poppe i Spółki w Berlinie, polecam w znanym prawdziwym gatunku.

Rudolf Rabsilber w Poznaniu, Spedytor.

Drelichy na miechy
we wszelkich gatunkach, jako też gotowe miechy do zboża poleca tanio
Antoni Schmidt.

Oberza w cegłę wybudowana, z wielkim ogrodem i stanią zajeżdzną tuż przy drodze żwirowej położona w mieście powiatowem Środzie, oznaczy do sprzedaży natychmiastowej Agent **Crusius w Środzie.**

W **Rynku** w Poznaniu pod **Nr. 59.** jest do wydzierżawienia kram, pokój na skład i sklepy od 1. Października r. b. lub natychmiast.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 29. Lipca 1857.	Sto pa pCt.	Na pr. kurant papiereami.	gotowi- zna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	99½
dito z roku 1850	4½	—	100
dito z roku 1852	4½	—	100
dito z roku 1853	4	95	—
dito z roku 1854	4½	—	100
Oblię dęgu skarbowego	3½	—	84
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	—	83½
dito miasta Berlina	4½	—	99½
dito dito	3½	—	82
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	86	—
dito Prus Wschodnich	3½	—	85½
dito Pomorskie	3½	86	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	99½
dito W. X. Pozn. (nowe)	3½	—	86½
dito Szląskie	3½	—	87½
dito Prus zachodnich	3½	—	81½
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91½
Louisdory	—	—	110
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk. . . .	4	—	99½